

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

A. ministrarja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66  
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

## Strzały armatnie na cześć polaków Incydent z delegacją litewską, jadącą w tym samym wagonie do Londynu Flandin wykorzysta obecność na pogrzebie króla Jerzego V. aby uzyskać 3-miljardową pożyczkę dla Francji

LONDYN, 26 stycznia (PAT.) Delegacja polska na pogrzeb króla Jerzego V przybyła dziś do Londynu. Gdy o godz. 13.30 statek „Cote d'Argent“, wiozący naszą delegację, wpłynął do portu Dover, dano 19 strzałów armatnich dla salutowania delegacji. Na przystani w Dover oczekiwali delegację: pierwszy sekretarz ambasady Michałowski i przydzielony do ambasady na czas trwania konferencji morskiej komandor Solski.

Przypadek zrzucił, że razem z delegacją polską tym samym statkiem przybyła także delegacja litewska z ministrem spraw zagr. Lozorajtisem na czele. —

Obie delegacje odbyły podróż z Dover do Londynu specjalnym pulmanowskim wagonem. Gdy pociąg wjechał na dworzec Victoria delegacja polska wysiadła pierwsza, zaś delegacja litewska została w wagonie, czekając na zakończenie formalności powitania delegatów polskich. Oprócz amb. Raczynskiego i członków placówek delegatów polskich powitali osobno przedstawiciele władz W. Brytanji.

W imieniu króla Edwarda VIII powitał gen. Sosnkowski gen. sir George Jeffereys, który przedstawił gen. Sosnkowskiemu przydzielonego do niego na czas po-

bytu adjutanta angielskiego, porucznika gwardji szkockiej Lennox - Boyd'a; w imieniu Foreign Office powitali b. ambasadora Skirmunta urzędnicy tego urzędu pp. Baxter i Hankey; w imieniu admiralicji witał admirała Unruqa wiceadmirał Toup. Po przedstawieniu oczekujących osób i dokonaniu wspólnej fotografii, goście polscy odjechali do ambasady i hotelu „Carlton“.

LONDYN, 26 stycznia (PAT.) Napływ publiczności do Westminster - Hall był dziś olbrzymi. Sprzyjały temu znakomite warunki atmosferyczne, piękna i ciepła pogoda. Do godz. 18-ej przedelflowało 17.000 ludzi. Ponieważ Westminster otwarty będzie dziś do godz. 1-ej nad ranem, spodziewane jest, że w ciągu niedzieli przedelflowe przed trumną króla Jerzego V conajmniej ćwierć miliona ludzi.

PARYŻ, 26 stycznia (PAT.) — Prezydentowi Lebrun w podróży na pogrzeb króla Jerzego V towarzyszyć będą przedstawiciele

le domu cywilnego i wojskowego. Do delegacji francuskiej wędą pozatem min. spraw zagranicznych Flandin, min. marynarki Pietri, generał Gamelin, wiceadmirał Durast-Viel i generał Pujo.

PARYŻ, 26 stycznia (PAT.) — „Le Quotidien“ donosi dziś, że jakoby minister spraw zagranicznych Flandin w czasie pobytu w Londynie na pogrzebie króla Jerzego V zamierza przeprowadzić rokowania w sprawie udzielenia Francji pożyczki w sumie 3 miliardów franków. Pożyczkę tę przyznałoby państwu francuskiemu państwo angielskie, lub

też Bankowi Francji Bank Angielski, pod zastaw złota lub bez zastawu.

Jak informuje dziennik, już poprzedni rząd francuski podjął w tej sprawie rokowania, które nie dały jednak pozytywnych wyników. Ze względu na obecny stan finansów pożyczka krótkoterminowa jest niezbędna. Dziennik twierdzi, że zaciągnięcie tego rodzaju pożyczki postawiłoby Francję w zależność polityczną od Anglii i zaciążyłoby na swobodzie francuskiej polityki zagranicznej. Dlatego rząd francuski powinien znaleźć inny sposób poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej.

## Sukces Venizelosa w wyborach do parlamentu greckiego

ATENY, 26 stycznia (PAT.) — Dziś odbyły się wybory do parlamentu greckiego. O zachodzie słońca zakończono głosowanie. O godzinie 21-ej znane były wyniki wyborów w Atenach, w okręgach Attyki i Beocji. Około 40 proc. głosów w tych okręgach padło na partję republikańską t. j. venizelistów, 50 proc. głosów padło na listy grup. Kon dylisa, Teotokisa i Tsaldarisa; pozostałe 10 proc. przypadło na inne partje. W Salonikach liberałowie Venizelosa zdobyli większy odsetek głosów niż w Atenach. W Atenach są wybrani: gen. Kondylis, Teotokis, Tsaldaris, komunista Kanelopulos, ve-

nizeliści Papanastasu i Kafandaris. Spokój nigdzie nie był zakłócony.

## Kto będzie królem Polski? Napoleon, Ludwik II i Robert Habsburg kandydatami naszych monarchistów

Obchodzący swe 10-lecie miesięcznik „Głos Monarchistyczny“ ogłasza wyniki „ankiety o monarchji“ w Polsce. Zabierają głos w ankiecie: prof. F. Bocowski z Wilna, Karol Stefan Frycz, Młosz Gembarzewski, K. M. Morawski, Edm. Obreń-

ski, Kaz. Pisarczuk, gen. Kaz. Raszewski, dr. Juliusz Sas-Wisłocki, b. poseł L. Czerniewski, prof. Edm. Dubanowicz, A. Trzaska - Chrzyszczewski, Hieronim Wójcik i prof. Marjan Zdzichowski. Wszyscy wypowiadają się za monarchją. Ciekawie niszcz. Frycz, który wy mien'a dwa rody, jako godne objęcia funkcji dynastji polskiej, a mianowicie ród Czartoryskich i ród Bonapartych.

Książę Napoleon Bonaparte skończył niedawno 21 lat. Mieszka on w Brukseli i jest wnukiem po kądzieli króla belgijskiego Leopolda II i prawnukiem po m'eczcu króla westfalskiego Hieronima Bonaparte, brata cesarza, który w wyprawie na Moskwę 1812 r. dowodził wojskiem polskiem. Inni uczestnicy ankiety wypowiadają się za rodem Czartoryskich, a pretendentą do tronu nazywają już nawet Ludwikiem II. Prof. Zdzichowski ubolewa, że arcyksiążę Karol Stefan nie został królem polskim, ma jednak na jego miejsce nowego

kandydata, a mianowicie arcyksięcia Roberta Habsburga, młodszego brata arcyksięcia Ottona. Prof. Zdzichowski wyraża jednak przypuszczenie, że dla tej kandydatury nie znajdzie więcej niż dwóch lub trzech zwolenników.

## Cyklon nad morzem Śródziemnym Wzgórze obsunęło się i zasypało miasteczko

MARSYLJA, 26 stycznia (Pat.) Ogromnej siły cyklon szalał dziś na wybrzeżu morza Śródziemnego, uniemożliwiając statkom wyjście na morze.

grantów z Francji. Większość przybyłych pochodzi z województw centralnych i południowych Polski. Część z nich wyjechała już z Poznania do miejsca swego pochodzenia, część zaś oczekuje jeszcze w Poznaniu i u da się najbliższymi pociągami w dalszą drogę. Ogólnie obliczają transporty na 1.300 osób.

## Odplyw złota z Francji 600 milionów franków

PARYŻ, 26 1. (PAT.) „Le Petit Bleu“ powtarza za prasą prowincjonalną, że odpływ złota z Banku Francji w ciągu ostatniego przesilenia rządowego wyniósł przeszło 600 milionów franków.

## Gdańska sprawiedliwość Szturmowiec — morderca na wleńci

GDANSK, 26 stycznia (Pat.) W dniu 20 kwietnia r. ub. przywódcą szturmówki nar. i socjal. Porada zabił centrowca Karschnika na ulicy w Brzeźnie, około Gdańska, asyletem służbowym,

W Saint Mandrier pod Tulonem wskutek ulewy obsunęło się wzgórze, zasypując znajdującą się pod nim dzielnicę miasteczka. Zagrożoną ludność ewakuowano.

gdy centrowiec odmówił pozdrowienia hitlerowskiego. Morderca, który był skazany przez sąd na dwa lata więzienia, znajduje się już na wolności.

## 100 ofiar katastrofy Wybuch w pociągu strącił wagony do rzeki

CHARBIN, 26 stycznia (PAT.) Na kolei amurskiej, w pobliżu

## Minister Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA, 26 1. (PAT.) — Oziś o godz. 17.50 pociąg em paryskim powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. Ministra powitali na dworcu podsekretarz stanu w M. S. Z., p. Szempek oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa.

stacji Siemionowskaja, podczas przejazdu pociągu wojskowego przez most na rzece Sieja, nastąpił wybuch w jednym z wagonów. Cztery pierwsze wagony pociągu wpadły do rzeki, pozostałe zaś dziesięć wagonów uległo zupełnemu zniszczeniu. Wy-padek pociągnął za sobą śmierć i ciężkie obrażenia przeszło 100 osób.



# Kto używa kul dum-dum?

## Włosi i abisyńczycy wzajemnie się oskarżają Wielkie zwycięstwo na froncie Tigre

ADDIS - ABEBA, 26 I. (Pat). Rząd abisyński ogłasza nowy komunikat z powodu oskarżeń włoskich o używanie kul dum-dum przez wojska abisyńskie. Ponieważ włosi twierdzą, że na froncie Tigre znaleźli 1358 kul dum-dum, rząd abisyński oświadcza, że według statystycznych danych, przez kanał sueski przewieziono z Włoch 400 tys. kul dum-dum w okresie od 25 czerwca do września 1935 r. Rząd abisyński dementuje również wiadomość włoską o tym, że Abisynja nabyła jakoby w Londynie 10.000 kul nacinanych. Abisynja nigdy takich kul nie nabywała, natomiast zwracała się telegraficznie z pytaniem o cenę kul spiczastych, które nie mają nic wspólnego z kulami dum-dum.

ADDIS-ABEBA, 26 I. (PAT). Władze wezwały dziś ludność do radosnego obchodu z powodu wielkiego zwycięstwa abisyńskiego na froncie Tigre

Władze miejskie wezwały ludność do zebrania się przed pomnikiem Menelika, gdzie będą wygłoszone mowy patriotyczne. Wojska abisyńskie na froncie północnym przegrupowują się, zaś na froncie południowym do

rasa Desta zbliżają się posiłki, podążające z Ogadenu pod wodzą jego brata Bedzjaka Abada. ADDIS-ABEBA, 26 I. (PAT). Rząd abisyński ogłasza następujący komunikat: Samoloty włoskie nieustannie atakują południową część

provincji Sidamo, a osobiście miasta nie posiadające żadnej obrony. W ostatnim tygodniu bomby włoskie zabiły 500 kobiet i dzieci i 2500 głów trzody. Również i na froncie północnym trwa bombardowanie bez żadnego skutku strategicznego.

ADDIS-ABEBA, 26 I. (PAT). Deszcze padają bez przerwy w centrum kraju, uniemożliwiając komunikację z Dessie. Addis - Abeba z powodu deszczów wygląda jak błotniste jezioro. Również i w Tigre leją deszcze, utrudniając operacje.

Prasa o ankiecie noworocznej „Głosu Porannego“

## Co pisze „Polityka Gospodarcza“?

Ankieta „Głosu Porannego“ przeprowadzona na łamach naszego gospodarczego dodatku noworocznego n. t. „Waluta a bilans handlowy“, stanowi w dalszym ciągu temat rozważań prasy codziennej i periodycznej.

Wychodząc w Łodzi poważ-

ny dwutygodnik ekonomiczny „Polityka gospodarcza“ poświęcił ankiecie naszej obszerny artykuł.

W artykule tym m. in. czytamy:

„Łódzki „Głos Poranny“ opublikował ankietę na temat „Waluta czy bilans handlowy“. Dotyczyła ona przede wszystkim zagadnienia ewentualnego wpływu biernego bilansu handlowego na walutę oraz wpływu ograniczeń przywozowych na bilans handlowy.

Biorący udział w ankiecie przedstawiciele nauki: prof. A. Krzyżanowski, prof. A. Heydel, prof. E. Lipiński i prof. F. Zweig jednogłośnie oświadczają, że kontyngentowanie przywozu, zwłaszcza w odniesieniu do surowców, jest — jak to zwieźle ujął prof. Krzyżanowski — „sprzeczne z polityką rządu, zmierzająca w kierunku niżki cen, albowiem wywołują... tendencje zwyczajowe na niektórych odcinkach gospodarczych“.

### Kombatanci niemieccy przeciw „ekstazie patriotycznej“

Niebywałą sensację wywołała odezwa Związku b. kombatantów niemieckich „Kampfbund“, który w swym organie występuje zdecydowanie przeciwko szaloni wojennemu, jaki panuje w Niemczech. Podkreśla zwłaszcza smutną rolę karierowiczów politycznych, zarzucając im, że wyzyskując koniunkturę, zatrują atmosferę duchem obłądnego patriotyzmu. „My, żołnierze frontowi, potępiani tę grę jaknajostrej“ — stwierdza pismo.

### General zabity w katastrofie samolotowej

MEKSYK, 26 I. (PAT). Dziś uległ katastrofie samolot, w którym znajdował się general Chazaro Perez, dyrektor wydziału szkół wojskowych. Gen. Perez jest zabity. Pilot ciężko ranny.

Do tego dołącza się obawa o faworyzowanie niesprawnych ekonomicznie przedsiębiorstw, wskutek przydzielania im stałego kontyngentu surowców.

Bierny bilans handlowy z rezultatu nie stanowi niebezpieczeństwa dla kursu waluty. Oddziaływanie na bilans handlowy na dłuższą metę jest możliwe tylko przez wzrost wytwórczości społeczeństwa, do czego potrzebna odpowiednich warunków, m. in. złagodzenia zwykłego nacisku na koszty produkcji i ceny ze strony skarbu państwa. W budżecie tkwi dla waluty większe niebezpieczeństwo, niż w bilansie handlowym.

Do tych też prof. Krzyżanowski inni przedstawiciele nauki dorzucają swoje argumenty lub dają inne sformułowanie swych myśli.

Wszyscy przedstawiciele nauki wyrażają się też przeciwko ograniczeniom dewizowym. Pociągają one za sobą zawsze deprecjację waluty (prof. Zweig); są złem, które wprowadza się tylko w warunkach przypominających wojnę (prof. Lipiński); dotychczasowe prowadzenie naszej polityki walutowej oparte było na tym, że nie wprowadziliśmy reglamentacji dewiz (prof. A. Heydel).

Zresztą przedstawiciele życia gospodarczego, uczestniczący w ankiecie są bez wyjątku tego samego zdania. Natomiast poglądy ich na sprawę bilansu handlowego i ograniczeń przywozu nie są tak jednolite.

Po sprecyzowaniu tych poglądów autor artykułu w „Polityce Gospodarczej“ w następujący sposób ocenia naszą inicjatywę:

„Wspomniana ankieta dała materiał b. pouczający. Z paru wyjątkami, wybitni jej uczestnicy zastrzegają się przeciw przecenianiu roli bilansu handlowego. Z jednym jedy-nym wyjątkiem wypowiedzają się przeciw kontyngentowaniu przywozu surowców

Ankieta w sposób pożyteczny uwypukliła i przypomniała następujące prawdy:

1) najlepszą formą oddziaływania na bilans handlowy jest utrzymywanie niskich kosztów produkcji,

2) każde ograniczenie przywozu z rezultatu pociąga za sobą ograniczenie wywozu,

3) zasadniczym dążeniem polityki gospodarczej winno być uzyskanie dużych obrotów w handlu zagranicznym; tylko w wyjątkowych warunkach pewna troska o saldo bilansu handlowego jest uzasadniona,

4) przy deficytowym budżecie państwa, nokrwianym operacjami kredytowymi i powiększaniem obiegu, powstaje naturalnie zwyczajowy na cenę, pogarszający bilans handlowy. Na to nic nie pomoże ministerstwo przemysłu i handlu.

5) troska o walutę — to sprawa banku emisyjnego; niezależny bank emisyjny posiada w swym reku dostateczne środki, aby utrzymać walutę na właściwym poziomie“.

## Co powiedział min. Świętosławski w sprawie oddzielnych ławek dla żydów

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W sprawie osobnych ławek dla żydów na politechnice lwowskiej przyjęta została dziś przez p. ministra oświaty Świętosławskiego delegacja komitetu obywatelskiego żydowskiego we Lwowie. Delegacja przedstawiła p. ministrowi rozwój wy-

padków we Lwowie w ostatnim czasie i dała wyraz rozgorączczeniu z tego powodu, że po dzień dzisiejszy sprawa nie została zlikwidowana, zaś młoda żydowska nie może wrócić do normalnego toku studiów, zwłaszcza wobec faktu, że część jej reprezentacji została zawieszona w prawach akademickich. Minister w odpowiedzi oświadczył, iż ma pełne prawo i wysuniętych postulatów, zaznaczając zarazem, że dzięki stanowisku rządu sprawa jest w głównej mierze zlikwidowana, a zupełna normalizacja nastąpi niebawem, przyczem szczególne omówione zostaną w najbliższych dniach z władzami państwowymi.

Delegacja przyjmując do wiadomości oświadczenie ministra prosiła o traktowanie sprawy jako nagłej i niecierpiącej zwłoki — zwłaszcza, że obecny stan anormalny trwa już szereg miesięcy, zaś dotychczasowe posunięcia lwowskich władz bezpieczeństwa okazały się półśrodkiem

## Zakaz wolnej sprzedaży masła w Niemczech

Z Berlina donoszą:

Wydano tu zarządzenie, mocą którego dopuszcza się do sprzedaży masła jedynie to gospodarstwo wiejskie, które otrzymują na to specjalne zezwolenie. Uzyskanie takiego zezwolenia uzależnione jest od szeregu zobowiązań, których niespełnienie pociąga za sobą cofnięcie wydanego zezwolenia. Powyższe zarządzenie tłumaczy się oficjalnie koniecznością usprawnienia kontroli nad produkcją masła, w rzeczywistości zaś spowodowane jest dotkliwym brakiem masła i wzrastającą sprzedażą pokątną.



**JOAN CRAWFORD**

uwielbiana przez wszystkich w filmie **ZACZEŁO SIĘ OD POCAŁUNKU** reżyserji VAN DYCKE'A

Następny program **„GRAND-KINA“**

**CAPITOL** Dziś! Początek 4.30  
**Osiem Godzin**  
**Doktora Morgana**  
Nadprogram: Wspaniały dodatek w kolorach, aktualności oraz kronika P. A. T.

Teatr Rozmaitości Wobec niebywałego powodzenia ostatnie 3 dni tel. 112-25 Ceny od 54 gr. - 2 zł. Dziś o godz. 9 wiecz. **TEL-AWIW**

**RIALTO** Dziś nicodwołalnie poraż ostatni!  
**OCZY CZARNE** W rol. główn. Harry Baur, Simone Simon  
Nadprogram: Świt, Dzień i Noc Palestyny  
Ceny miejsc do g. 8 w. 85 zł i 1.09. Nast. 1.09 i 1.50



# JERZY V W PANTOFLACH

## Król czytał mało książek, ale zato wiele gazet

W „Petit Journal“ znajdujemy następujące szczegóły życia prywatnego zmarłego króla Jerzego V.

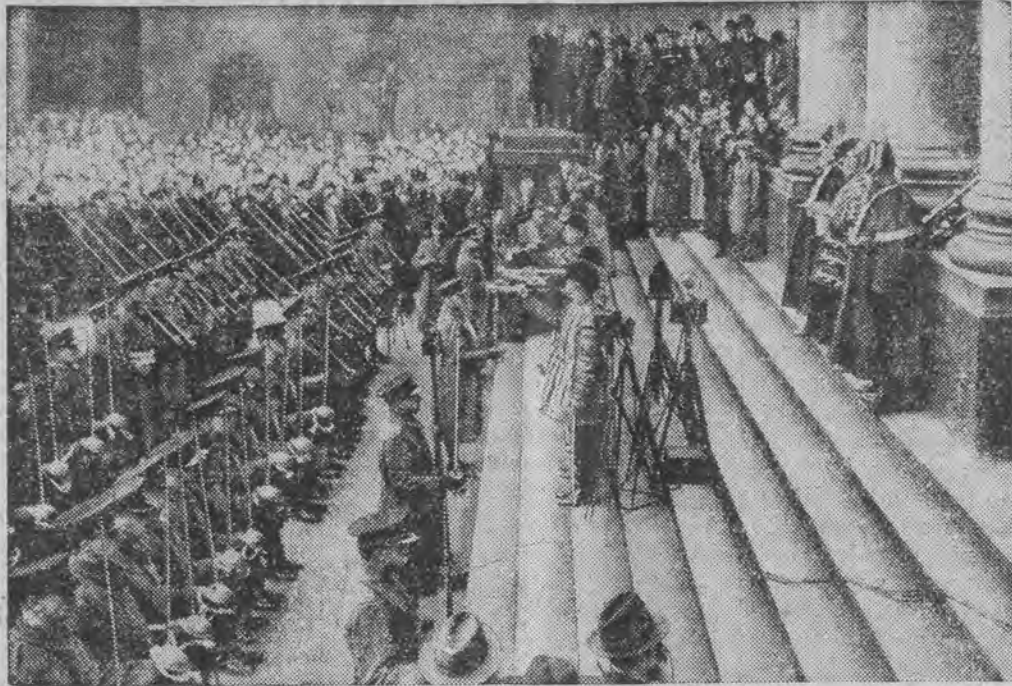
Król czytał mało książek, ale zato wiele gazet i czasopism. Jakżeby też mogło być inaczej? Trzeba sobie wyobrazić, co miał codziennie do roboty mąż, który współpracował nad rządami największego Cesarstwa na świecie.

Wstawał codziennie o godz. 7 min. 30. Gimnastyka, kąpiel, prysznic. O godz. 8 król już był ubrany. Rozpoczynał dzień od czytania dzienników. Oto leżał na jego biurku gazety, zapakowane przez jego sześć sekretarzy, których nazwiska trzymane są w bezwzględnej tajemnicy, a przez których ręce przechodzą najważniejsze dokumenty państwowe i najniebezpieczniejsze listy prywatne — w podkreśleniu i wskazówki. Jego „przebieg prasowy“ obejmował 200 gazet i czasopism i był podobno doskonale prowadzony. Trzeba przyznać, że gazety były głównym źródłem informacji króla.

Około godz. 9 król spożywał śniadanie w towarzystwie królowej, a przy okazji również jednego ze swych dzieci w prywatnej jadalni. Półtora godzinny audjencja, oficjalne prace do godz. 11. Od 11 do 1 audjencja prywatna.

Jerzy V pisał niewiele — już same podpisy były dlań zbyt liczne, a co dopiero dłuższe pisma! Swoje osobiste listy dyktował zawsze sam. Lunch. Następnie znowu prace oficjalne aż do herbaty. Statystycy obliczyli, że strumień papieru, przepływający codziennie przez pałac Buckinghamski, odpowiada 156-stronicowej gazecie o nakładzie 50.000 egzemplarzy!

Po herbatce król miał trochę spokoju. Spędzał ten czas w towarzystwie rodziny, dwa razy w tygodniu zajmował się swą słynną kolekcją marek; mieści się ona w dwóch salach pałacu i jest wyposażona w najnowsze zdobycze techniki, które uchodzą za absolutnie zabez-



Na stopniach giełdy królewskiej lordmajor Londynu odczytuje orędzie, a przed nim stoją heroldowie w tradycyjnych strojach

pieczające od ognia. Podczas pozostałych dni król czytał, albo zajmował się szczegółowej poleconymi mu zrana ku uwadze artykułami, lub też książkami. Ponieważ para królewska jadła dość późno wieczorem, przeto król dysponował jedną do dwóch godzin wolnego czasu. Czytał samotnie w swym salonie, a radio przygrywało głośno lub cicho — muzyka poważna lub lekka — zależnie od usposobienia króla. Król natomiast nie znosił w głuszkę odczytów i w wszelkich audycjach mówionych.

Najbardziej znamienitym rysem charakteru króla Jerzego było jego przyjazne, niemal przyjacielskie ustosunkowanie się do poddanych. Był on przyjacielem ludzi, a także lubił, by go uważano za przyjaciela. — Szczególnie był zadowolony, gdy widział, że poddani oceniają jego życzliwość i staranne wypełnianie obowiązków. Oto wymowny przykład:

Mniej więcej dwadzieścia lat temu, gdy król zwiedzał Lancashire, w pewnym dużym sklepie z artykułami technicznymi stało dwóch robotników i roz-

prawiało o monarsze. Jeden z nich odezwał się lekceważąco o obowiązkach króla. Na to drugi:

— Stul pysk, ty łajdakul! Gdy byś przez miesiąc zrobił tyle,

ile król robi przez jeden tydzień, musiałbyś biegać do kasy chorych!

Gdy przytoczono tę historyjkę królowi, nie posiadał się z radości.

— Patrzcież, moi drodzy! Do kasy chorych! To znaczy, że gdyby pracował tak ciężko, jak ja, zachorowałby z przepracowania!

Najłatwiej można go było ujrzeć w Sandringham. W zamku Windsor i w Buckingham Palace, które można było zobaczyć tylko w czasie obiadu, lub też podczas specjalnej przerwy. — Żył i musiał żyć, jak monarcha. W Sandringham natomiast żył jak przeciętny obywatel ziemski w otoczeniu swych przyjaciół i domowników. W niedzielnej szkole w Sandringham król rozdawał dzieciom nagrody za pilność w nauce. Razu pewnego, wręczając nagrodę pewnej małej dziewczynce za postępy w nauce biblii, król rzekł do niej:

— Cieszę się, że zasłużyłaś sobie na tę nagrodę, do udzielenia której mam specjalne prawo. — Pięćdziesiąt lat temu obiecałem mojej matce, że codziennie przeczytam ustęp z biblii i obietnicę tej dotychczas nie złamałem.

Król Jerzy interesował się żywo wszystkim, co dotyczyło życia jego domowników i sąsiadów w Norfolk. Ci, którzy go odwiedzali, byli często zdumieni, widząc jak dobrze król orientuje się w ich sprawach i w kwestjach specjalnie żywo ich obchodzących. Przypuszczała, że król został uprzednio przez kogoś informowany. — Oczywiście, było to do pewnego stopnia prawdą, ale nie do tego stopnia, jak ludzie przypuszczali. Podobnie jak kierownik wielkiego przedsiębiorstwa musi często polegać na informacjach swoich podwładnych, tak samo król zasięgał często opinii swoich sekretarzy. Ale zastanawiające było, jak dużo posiadał sam wiadomości, z najrozmaitszych dziedzin. Zależało mu zawsze na rozmowie z osobistościami, będącymi specjalistami w swojej dziedzinie. — Pewien gość, zaproszony po raz pierwszy do Sandringham, był niemal zdumiony, gdy król powiedział go temi słowy:

— Byłem właściwie na dziś wieczór zaproszony gdzieś indziej, ale skoro usłyszałem, że pan przybywa, wymówiłem się z tamtej wizyty. Jestem trochę przeziębiony, to wystarczająca wymówka. Będziemy teraz wieczór spokojnie gawędzić. Objasni mi pan pewne rzeczy z pańskiej dziedziny, które mnie interesują.

Król był gotów wyrzec się każdej przyjemności czy rozrywki, jeżeli miał okazję spotkania się z kimś, kto mógłby mu dostarczyć jakichś cennych wiadomości.

**WYCIECZKA DO HISPANJI**  
tranzytem  
przez Rivierę Francuską

ODJAZD 1 MARCA

kl. III — zł. 550.—  
kl. II — zł. 750.—

zapisy

**Wagons - Lits || Cook**  
Piotrkowska 68

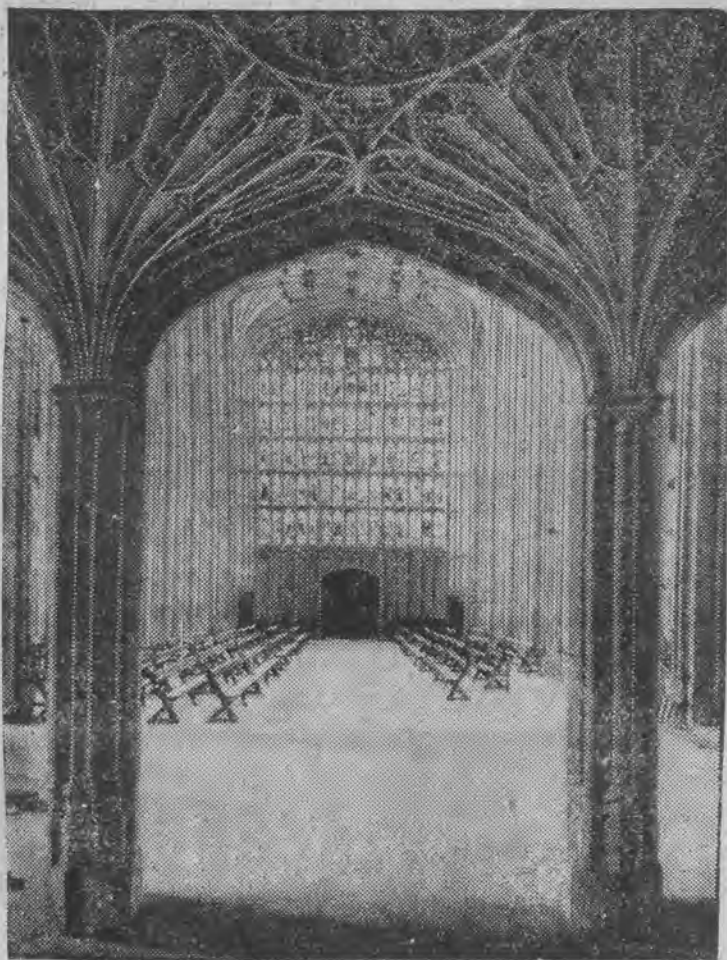
### Pierwszy proces o obrazę prez. Benesa

Jak donoszą pisma czeskie, wniesiono w tych dniach pierwszą skargę o obrazę nowego prezydenta. Przeprowadzono dopuścili się dwaj osobnicy z Szebetowa, którzy na zebraniu politycznym wyrazili się obelżywie o osobie prezydenta.

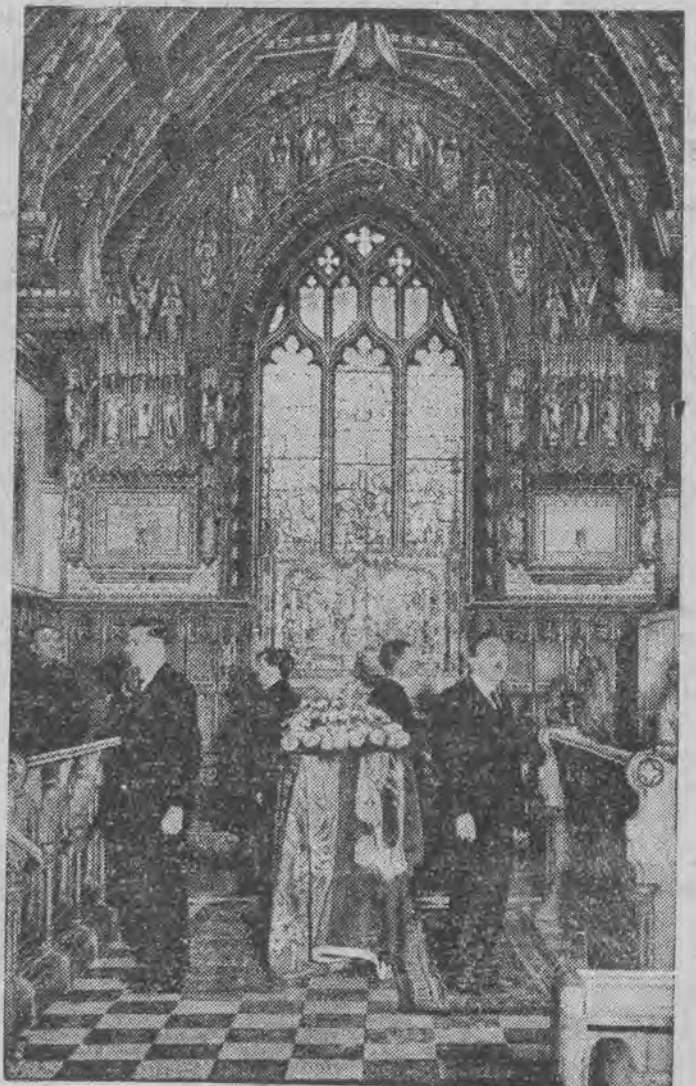
### Niemiecki film traci rynek

Ogłoszono właśnie dane statystyczne za grudzień 1935 r., a dotyczące praskiego ruchu filmowego, wykazują, iż na terenie Pragi Czeskiej niemiecka produkcja filmowa traci coraz więcej na wzięciu, jakim cieszyła się swego czasu. Oto na 22 premjery filmowe, jakie odbyły się tam w grudniu, wyświetlono zaledwie 4(!) filmy niemieckie berlińskiego pochodzenia.

Rzecz ta jest tem znamienniejsza, że Praga Czeska, gdzie język niemiecki jest po czeskim najbardziej rozpowszechniony i gdzie znajduje się wcale pokaźna liczba ludności niemieckiej, była zawsze wdzięcznym terenem dla produkcji filmowej Rzeszy Niemieckiej a gros wyświetlanych tam filmów był zawsze pochodzenia niemieckiego.



Wnętrze kaplicy zamkowej w Windsorze, gdzie w dniu 28 stycznia zostanie pochowany król Jerzy V



W kaplicy w Sandringham ustawiono trumnę z zabalsamowanymi zwłokami króla Jerzego, przy czym straż przy trumnie pełnili członkowie domu cywilnego.



## Feljeton

## Dzisiejsze czasy

— Proszę o pół czarnej.  
— Służę panu.  
Przyniósł pół czarnej na tacy, ale postawił tak niezgrabnie na stole, że filiżanka przewróciła się i kawa wylała się na moje spodnie.  
— Pan szanowny wybacz — usprawiedliwił się z zakłopotaniem.  
— Nie mam jeszcze wprawy. Z zawodu jestem krawcem. Ale pan rozumie... dzisiejsze czasy. Byłem zmuszony zająć się czem innym...

\*  
Krawiec przyniósł mi ubranie. Przy braniu miary powiedział, że zrobi garnitur godny mistrza. Niestety, ku mojemu przerażeniu, ubranie wypadło fatalnie. Spodnie były za wąskie, marynarka zbyt obszerna. Całe ubranie robiło takie wrażenie, jakgdyby pochodziło z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Zaczęłam mu czynić zarzuty, a on tłumaczył się:

— Proszę się nie gniewać na mnie. Następnym razem będzie zupełnie inaczej. Może pan uwzględni, że niedługo jestem krawcem. Poprzednio byłem urzędnikiem bankowym, ale rozumie pan... redukcje... Dzisiejsze czasy... Narazie mi nie idzie, ale...

\*  
— Jak się masz, Binder? Co słycha? sporo masz pacjentów?

— Pacjentów? Ty myślisz, że ciągle jestem technikiem dentystrycznym? Nie, mój kochany. Rzuciłem to...

— Przecież lubiłeś swój zawód. Powtarzałeś, że jesteś najlepszym technikiem dentystrycznym w mieście.

— Tak, ale rozumiesz... dzisiejsze czasy... Poza to udało mi się przez protekcję znaleźć posadę w banku duńsko-bułgarskim. Początkowo idzie mi ciężko i popełniam omyłki. Czasami myślę się o parę tysięcy, ale taka omyłka do piero raz wyszła na jaw. Nie wyrzucano mnie, gdyż mam dobre plecy. Oby tylko nie wykryto innych moich błędów.

\*  
Z rozprawy sądowej:  
Skarżący przedłożył sądowi świadectwa lekarskie, z których wynikało, że wskutek nieodpowiedniego leczenia zębów musiał on przeleżeć ośm tygodni w szpitalu, a poza to, musiał się poddać operacji.

Oskarżony przysięgał, że jest niewinny i że działał w najlepszej wierze. Może być, że popełnił jakieś błędy, ale to tłumaczy się tem, że nie ma jeszcze dostatecznej wprawy gdyż praktykę dentystryczną wykonuje od niedawna.

— Czem był przedtem? — spytał sędzia.

— Kelnerem — odpowiedział oskarżony smutnym głosem. — Musiałem jednak porzucić mój zawód. W dzisiejszych czasach...

\*  
— Jak państwo sądzą? Zdaje się, że ten feljeton jest nie bardzo... gdyż czytelnicy wolą rzeczy wesołe. Zapewne... tak, ale... to pochodzi stąd, że z zawodu nie jestem humorystą. Pisuję dramaty. Ale państwo rozumiecie... Dzisiejsze czasy...

Emeryk Halasz.

## Pierpont Morgan zeznaje

## Czy skłonił rząd U.S.A. do akcji sankcyjnej przeciw Włochom, aby podnieść kurs pożyczek?

Waszyngton, w styczniu.  
Senatorowie amerykańscy mają do swego użytku wspaniały pałac Kapitol. Nie mieszkają tam wprawdzie, ale otoczeni najbardziej wyszukany komfortem, znajdują tam cudowne warunki pracy. Biura, które są właściwie oddzielnymi apartamentami, czynią z siebie przedstawiciela narodu amerykańskiego ogromnie milem.

Nietylko kongresmani mogą korzystać z tych udogodnień: zjeżdżam darmo podziemną kolejką, telefonuję również bezpłatnie z pierwszej napotkanej kabiny. Wszędzie są telefony: wszędzie ma się pod ręką papier, ołówki i gońców do rozporządzenia. Te sale, jak i reszta Senate Building są wspaniałe.

Główną atrakcją jest przesłuchanie bankiera Morgana.

Odbywa się ono w białej marmurowej sali, gdzie zwykle obradują komisje senatorów. Udałem się tam. Około 500 widzów zajmuje połowę sali. Druga połowa zarezerwowana jest dla komisji, świadków i prasy.

Komisja zajęła już miejsca. Oto wielki inkwizytor, słynny senator Nye. Jego młoda, energiczna twarz przypomina nieco oblicze Bonapartego. Widać, że stara się swoim niewzruszonym spokojem wywrzeć wrażenie na audytorium. Na prawo od niego siedzi senator Clark, na lewo senator Vandenberg. Za nimi siedzą ławnicy i sekretarze obsługiwani dżurkami papierów: z New-Yorku do Waszyngtonu przywieziono samochodami ciężarowymi dwa miliony akt.

## Egocentryzm z Wall-Street

Wejście bankierów wywołało wielkie poruszenie na sali. Najpierw, odsuwając ciekawych, ukazują się dwaj poli-

ejanci senatu, potem wchodzi Whitney i Lamont, wreszcie Pierpont Morgan.

Przed nim, za nim i po bokach dziesięciu tajnych detektywów i sekretarzy. Siwy, bardzo wysoki, masywny, o pańskiej postawie, z fajką w zębach posuwa się słynny bankier wolno naprzód, jak statek holowany do portu. Uśmiecha się ojcowsko wśród wybuchów magnezji. Młody reporter woła poprzez głowę jego eskorty:

— How do you do, mr. Morgan?

— O'ke! — odpowiada wesoło bankier.

Potem śada razem ze swymi towarzyszami za zielonym stołem naprzeciw komisji senatorów. Następnie zjawia się cała chmara sekretarzy, adwokatów, aplikantów, obsługiwanych walizkami.

Rozpakuje się na podłodze, za trzema bankierami i wydobywają na wierzch oszalałymi całą ilość szpargałów.

## Kulisy wielkiej polityki

Badanie się rozpoczyna... pierwsze wrażenie dekoncertuje całe audytorium, gdyż mikrofony, umieszczone pod stołami roznoszą bez zgrzytów i trzasków głosy po całej ogromnej sali. Widzowie z ostatnich rzędów mają wrażenie, że Pierpont Morgan siedzi obok nich i mówi do nich półgłosem.

Całe zresztą badanie ma charakter rozmowy. Z wyjątkiem kilku chwil zdenerwowania, dobry humor nie opuszcza obydwu stron.

Sprawa tymczasem jest poważna. Chodzi o wykazanie, że „Morgan et Cie” są odpowiedzialni za wniechanie się Stanów Zjednoczonych do akcji przeciw Włochom, aby w ten sposób zapewnić powrodek

pożyczek państw, biorących udział w sankcjach, których emisją zajmował się Morgan.

Ale już podczas pierwszego posiedzenia Pierpont Morgan z prostotą oświadczył, że on i jego towarzysze całym sercem są przy państwach sprzymierzonych i gorąco pragną zwycięstwa prawa nad siłą, co więcej, czynią w tym kierunku wszelkie usiłowania, aby się do tego zwycięstwa przyczynić.

I dziś zarówno Whitney, jak i Lamont kilkakrotnie potwierdzają te tezy, której komisja usiłuje zaprzeczyć. Głównym punktem tej tezy jest wywołanie wspomnienia chwili, gdy orientacja polityczna Ameryki podczas wojny zrazu chwiała, skryształizowała się w swych wrogach dla Niemiec uczuciach.

— Ja osobiście — oświadcza senator Clark — głosowałem przeciw udziałowi Stanów Zjednoczonych w wojnie.

— Tak — odpowiada Morgan, — ale jednak kongres prze prowadził nasz udział w wojnie 8 głosami przeciw 1.

## Walka o całkowitą neutralność

Oczywiście jest, że trzej senatorowie szukają argumentów dla przeprowadzenia ustawy całkowitej neutralności, której są autorami i którą chcą przeciwstawić projektowi ustawy, jaka ma przedłożyć w najbliższej przyszłości prezydent Roosevelt.

Dyskusja ma zabarwienie wybitnie polityczne. Wszyscy o tem wiedzą, nie biorąc mimo to sprawy na serio. Na sali rozlegają się śmiechy, wiele osób pali fajki za przykładem Pierponta Morgana. Gdy dyskusja staje się gorąca, woźni roznoszą narodowy napój — szklanki wody z lodem.

Iosiedzenie trwało krótko, gdyż

Morgan oświadcza, że pragnie spędzić week-end w New-Yorku. Wstaje, jego satelici otaczają go natychmiast. Z pogodną ojcowska miną kieruje się ku drzwiom w otoczeniu eskorty.

## Wśród wrogów Roosevelta

Wieczorem tegoż dnia jestem w poselstwie G. Dwieście zaproszonych osób rozsiadło się na złoconych krzesłach, których się wszędzie zwykle w takich okolicznościach używa. Z uprzejmie znudzonemi minami słuchano śpiewaczki europejskiej, która wykonała pieśni Schuberta i Brahmsa, stojąc, jak na obrazku, między dwiema palmami.

Przedemną całą rząd wydekoltowanych kobiet: ani jednej młodej; były to damy Waszyngtonu, okryte koronkami i obwieszane antycznymi klejnotami. Na grzeczne zapytanie je dnej z nich ośmieliłem się powiedzieć, że byłem rano na konferencji prasowej u prezydenta Roosevelta.

Lodowate spojrzenie, podkreślone zmarszczeniem brwi, oznajmiło mi, że mogłem ten fakt przemilczeć.

Gdyby wyższe sfery Waszyngtonu były katolickie z pewnością zęganoby się znakiem krzyża, mijając Biały Dom.

## Ten, który pracuje

W drodze powrotnej mijam tę przekleśną siedzibę. Jest już bardzo późno. Jedno tylko światło błyszczy na pierwszym piętrze — jest to gabinet prezydenta.

Szofer, który mi je wskazał, powiedział:

— Wszyscy wiedzą, że on się nie oszczędza i bardzo dużo pracuje. Myśle, że go znów wybiorą. Ale gdybym ja był na jego miejscu, nie dałbym się wybrać poraz drugi prezydentem Stanów Zjednoczonych!

H. A.

## Polak sprawcą porwania dziecka Lindbergha?

„N. Y. American” przynosi sensacyjną wiadomość, że śledztwo w sprawie porwania dziecka Lindbergha w związku z uzyskaniem nowych szczegółów ma być rozszerzone. Według informacji tegoż pisma gubernator Hoffman miał otrzymać od detektywów poufną wiadomość, jakoby sprawcą porwania dziecka Lindbergha miał być polak, pochodzący z Rosji, który włada językiem niemieckim i mową swą przy pomina Hauptmana. Badania daktyloskopijne miały jakoby to podejrzenie potwierdzić.



PIERPONT MORGAN

miljardier amerykański i jeden z królów przemysłu zbrojeniowego (na prawo) został wezwany przed komisję śledczą kongresu, która ma ustalić obrzynie zyski wojenne fabrykantów broni. Na powyższej ilustracji Morgan naradza się ze swoimi współnikami Lamontem (na lewo) i Whitney'em pod czas przesłuchiwania go w komisji.

## Już jutro

wielka pr miera filmu, który jest najpiękniejszym rapsodem miłosnym

## NIESMIERTELNE MELODJE

Życie i dzieło króla walca JANA STRAUSSA na ekranie!

W rolach głównych: uroczą wiedenka

Lizzy Holzschuh

oraz jej partnerzy

Alfred Jerger i Leo Slezak

w kinie

RIALTO



Wiadomości bieżące

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); S. Gorleina (Pilsudskiego 54); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); R. Rombielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przędzalnia na 75).

**DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.** — Dn. 28.1. o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto II, na którą winni się stawić mężczyźni roczn. 1914, i starsi nie mający dotąd uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policejnych.

**Kopiec Józefa Piłsudskiego**  
Konto P. K. O. 1313

# Protest przeciw redukcjom mężatek

## Wielkie zgromadzenie pracujących kobiet w Łodzi

Wczoraj w południu w lokalu samopomocy społecznej kobiet (Al. Kościuszki 57) odbyło się wielkie zgromadzenie kobiet z udziałem przedstawicielek 13 organizacji kobiecych z Łodzi i większych ośrodków przemysłowych województwa.

W zgromadzeniu wzięła udział przybyła specjalnie z Warszawy dziennikarka i znana działaczka p. Minheimerowa.

Zebrańnię zagałiła b. posłanka p. Kazimiera Marczyńska, powołując na przewodniczącego p. Marię Majczak - Kwiatową.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zabrała głos p. Minheimerowa, która w swym referacie omówiła krytyczne położenie kobiet pracujących zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Prelegentka zaznaczyła, że wprowadzenie w życie zamierzonej redukcji mężatek odbije się ujemnie nie tylko na stanie materialnym mężatek, ale również na jej życiu kulturalnym i społecznym - państwowym.

Następnie tę doniosłą sprawę

poruszyły kolejno pp. dyr. Pułernicka, Lorencowa — imieniem ligi kobiet, dr. Missalowa, Papińska, posłanka Marczyńska, Stasicowa, Wilamowska i in.

Po przemówieniach wywiązała się dłuższa dyskusja. P. Minheimerowa twierdziła, że kobieta pracująca prowadzi w życiu dwie wojny, jedną z mężczyzn, którzy prowadzą z nią nieubłaganą walkę o uzyskanie pracy, a drugą wojnę kobieta prowadzi z kryzysem.

Następna pani, biorąca udział w dyskusji, wskazała jednak, że nie można uważać mężczyzny za wroga kobiety na rynku pracy, bowiem również mężczyźni podlegają masowej redukcji. — **Kobiety i mężczyźni winni zatem się zorganizować i utworzyć jednolity front walki z kryzysem, który stanowi główną przyczynę redukcji sił pracujących.**

Wreszcie jedna z pań w czasie dyskusji w swym przemówieniu wyszła z założenia, że kobiety winy bojkotować towary zagraniczne i konsumować jedynie

wyroby krajowe, a przyczynią się tem do zwiększenia zapotrzebowania sił roboczych.

Po dyskusji wybrano komisję w składzie pań: b. posłanka Marczyńska, Lorencowa, Missalowa, Papińska i Stasicowa, które zredagowały tekst rezolucji, przyjętej następnie przez ogół zgromadzonych kobiet jednogłośnie. — Rezolucja ta brzmi jak następuje:

„Zgromadzenie kobiet zwołane przez komitet organizacji kobiecych w dniu 26 stycznia 1936 roku protestuje przeciwko pogorszeniu kobiet zameżnych z powodów państwowych, samorządowych i innych. Zamierzone usunięcie tysięcy kobiet ze stanowisk, które zostały zdobyte sumienną pracą, zdolnościami i zawodowym przygotowaniem **oburza kobiety i upokarza.**

Równouprawnienie kobiet jest wynikiem skomplikowanych procesów społecznych, utwierdzone prawem, nie może być zatem przekreślane zarządzeniami administracyjnymi. Właśnie równo

uprawnienie daje kobiecie możliwość czynnego udziału w życiu obywatelskim. Kobiety pracujące zawodowo w zupełnej harmonii z kobietami, pracującymi w domu, uczestniczą i często przodują w wielu organizacjach z niewątpliwym pożytkiem dla społeczeństwa.

Kształcenie kobiet w Polsce idzie zdecydowanie w kierunku przygotowania do samodzielnego życia przy warsztacie pracy. Kierunek ten wynika z warunków życiowych i jest zdrowy i zgodny z interesem państwa. — Kobiety naszej doby nie przestały cenić życia rodzinnego, swoją pracą zarobkową podtrzymują stopę życia wielu tysięcy rodzin, umożliwiają tym rodzinom konsumowanie dóbr kulturalnych, jak przystało na inteligencję narodu. Zamierzone rugi stoją w jaskrawej sprzeczności z wymaganiami życia“.

Tekst tej rezolucji zostaje w dniu dzisiejszym przesłany na ręce p. premiera i ministra pracy i opieki społecznej. (lip)

Uroczą, rozśpiewaną  
i niezrównaną  
**GWIAZDA GWIAZD**

# MARTA EGGERTH

w swojej najnowszej kreacji  
**„KWIAT HAWAII”**  
Reż. RYSZARDA OSWALDA  
Muzyka PAWŁA ABRAHAMA

Wkrótce w Łodzi!!!

### Imieniny p. Prezydenta Rzplitej obchodzone będą w Łodzi uroczystie

W związku z przypadającymi w nadchodzącą sobotę, dnia 1 lutego r. b. imieninami p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Musciekiego, zostały już w Łodzi poczynione wszelkie przygotowania do obchodu tej uroczystości.

Inspektorat szkolny w Łodzi rozesłał do szkół łódzkich okólnik, w którym powiada, że zasadniczo w dniu imienin p. Prezydenta nauka w szkołach odbywa się normalnie, jednak młodzież szkolna w zmie udział w nabożeń-

stwach, jakie odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań.

Niezależnie od tego w szkołach łódzkich nauczycielstwo wygłosi dla uczniów okolicznościowe pogadanki.

Pozatem w różnych organizacjach społecznych w Łodzi odbędą się okolicznościowe akademie, zaś w godzinach porannych w katedrze św. Stanisława Kostki odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojskowych. (el)

### Zuchwale włamanie do biura sprzedaży fabryki B-ci Müller

Wczoraj rano wydział śledczy w Łodzi znów został powiadomiony o zuchwałym włamaniu w śródmieściu, mianowicie przy ul. Piotrkowskiej 152. W domu tym w oficynie mieści się biuro sprzedaży fabryki wyrobów włókienniczych firmy Bracia W. i H. Müller, Sp. Akc. w Kaliszu. Nieujawieni dotychczas sprawcy dostali się przez płot sąsied-

niej posesji. Wylamali oni zamki u drzwi, wiodących do biura gdzie zapakowali w worki różne wyroby włókiennicze, wartości około 4.000 złotych, poczem nie zauważeni przez nikogo zbiegli.

Włamanie zauważono dopiero wczoraj rano.

Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie.

### Aresztowanie sprawców napadu na mieszkanie i kancelarję adw. Goldberga

Donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym, jaki został dokonany w biały dzień na mieszkanie i kancelarję adw. Goldberga, przy ul. Gdańskiej 26 (Zawadzka 30). Jak się obecnie dowiadujemy, w wyniku zmuśnego dochodzenia na wczorajszej wszysej sprawcy tego śmiałego napadu w samem centrum Łodzi zostali wreszcie aresztowani i osadzeni w więzieniu przy ul. Kopernika. Ze względu jednak na toczące się jeszcze dochodzenie, nie możemy na razie ujawnić nazwisk aresztowanych. (I)



Dziś i dni następnych!  
**Melodja wielkiego miasta**  
Początek o g. 4. Do g. 6.30 ceny miejsc zmniejszone.

### TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI**  
Dziś, w poniedziałek, i jutro we wtorek o godz. 7.30 wiecz. ostatnie powtórzenia komedji „Szkoła Podatników“.  
W środę i w czwartek o godz. 8.30 wieczorem „Chęć własnie ciebie“.

**TEATR POPULARNY**  
W dniu dzisiejszym, oraz we wtorek, środę i czwartek o godz. 8.15 w. komedja muzyczna Marjana Hemara p. t. „Muzyka na ulicy“.

**WSZYSCY WIEDZA, ZE...**  
Najlepsza zabawa czeka dziś wszystkich w „Tabarinie“.  
Gwarancją zabawy jest doskonały program artystyczny, a sensacje programu stanowi Varia Laska, znakomita śpiewaczka. Śpiewa ona piękne piosenki włoskie, hiszpańskie i cygańskie, akompaniując sobie na gitarze.  
Niemniejszą atrakcją są występy duetu mularów Kent i Maxya. Podoba im także bardzo dwie tancerki — Mira Mill i Suzy D'Éwy, odtwarzające kilka dobrych tańców.  
Dziś o godz. 5.15 fajf z pełnym programem artystycznym, a wieczorem dancing.

Dowiadujemy się, że ruchliwa dyrekcja „Tabarini“ zaangażowała już na luty doskonały zespół artystyczny, którzy na premierze w nadchodzącą sobotę olśni całą Łódź rewelacyjnym programem.

### 2 GENJALNI KOMICY

### 2 Królowie HUMORU

### 2 GROŹNI RYWALE SZÓKE SZAKALL

### — i — OTTO WALBURG

w nowej komedji wiedeńskiej  
**„BOHATER MIMOWOLI...”**  
Już jutro w kinie  
**„Europa”**

### Tragedja małżeńska

Mężowi nalala wódkę, a sobie... truciznę

W domu przy ul. 3 Maja 8 na Stokach rozegrała się wczoraj niezwykła tragedia. Między zamieszkałymi w tym domu małżonkami Adamczewskimi doszło do kłótni. Po pewnym czasie żona Adamczewskiego, 25-letnia Walentyna przeprosiła męża i na znak żo dy zaproponowała wspólne wypicie po kieliszku.

Adamczewska mężowi nalala wódki, a swój kieliszek niespo-

strzeżenie wypełniła jakąś trucizną.

Małżonkowie trącili się kieliszkami i wychylił je. Ku przerażeniu Adamczewskiego żona jego nagle runęła na podłogę, wijąc się w strasznych bólach.

Adamczewski zaalarmował pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu denatce żoładka przewiózł ją do szpitala.

### Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 12.15 Koncert.
- 13.30 Muzyka lekka i piosenki w wykonaniu Ordonówny (płyty).
- 15.30 Tadeusz Olsha w swoim repertuarze.
- 16.00 Lekcja języka niemieckiego.
- 16.15 Muzyka salonowa (płyty).
- 16.45 „Eureka” — skecz.
- 17.00 „Przeszkolenie gospodarze ko biet” — pogadanka.
- 17.20 Recital śpiewaczy Węgrzynowskiej.
- 17.50 Psychologia zwierząt — pogadanka.
- 18.00 Recital fortepianowy Szpinalskiego.
- 18.30 Rygiel: Bajka o szklanej górze.
- 18.45 Z operetek Lehara (płyty).
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 Koncert orkiestry marynarki wojennej.
- 21.00 Koncert symfoniczny. Orkiestra i Dawid Ojstrach (skrzypce).
- 22.00 „Felicjan Faleński” — wieczór literacki.
- 22.30 Koncert kapeli kujawskiej.
- 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

- Stuttgart (523)
- 00.00 Koncert utworów Brahmsa w wykonaniu solistów.
- Moskwa (1724)
- 18.45 Opera Glinki „Rusław i Ludmiła” (montaż).
- Moskwa (1107)
- 16.30 Marzenia Skrajana, Koncert fortepianowy Kabalewskiego i Suita taneczna Iwanowa - Radkiewicz.
- Sottens (443)
- 20.30 Uwertura „Alceste” Glucka, Symfonia I Schumana, Koncert skrzypcowy D-dur Beethovena i Uwertura Sinigagliai.
- Budapeszt (550)
- 19.40 Koncert orkiestrowy Siklosa, Koncert fortepianowy Es-dur Brahmsa i Symfonia „Dante” Liszta.

### Z ŻYCIA ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC

Staraniem oddziału zgierskiego Z. P. O. K. przy jednoczesnej pomocy Komitetu niesienia pomocy dla najbardziej potrzebujących odbyła się w dniu 22 grudnia ub. r. „choinka” dla najbardziej potrzebujących szkół powszechnych w szkole nr. 1. Uroczystość zaszczylił swą obecnością p. prezydent miasta Świercz oraz członkinie zarządu koła z przewodniczącą Buchowska na czele. Po okolicznościowym przemówieniu p. kier. szkoły Hierowskiego rozdano najbardziej potrzebującym 530 paczek ze słodyczami i po jednej struci.

Drugą „choinkę” urządził zarząd koła w dniu 21 grudnia dla 25 najbardziej potrzebujących w świetlicy Z. P. O. K. Dziewczeta te w wieku pozaszkolnym korzystają z bezpłatnej nauki kroju i szycia oraz dożywiania. „Choinka” odbyła się w serdecznym na stroju w obecności p. przewodniczącej Buchowskiej. Po odśpiewaniu kolend przy blasku jarzącej się choinki dziewczeta otrzymały paczki żywnościowe.



## Przeszkadzała mu... koszulka!

Niefortunne orzeczenie sędziego gier sportowych

W dniu wczorajszym miała rozegrać drużyna siatkówki męskiej Makabi spotkanie mistrzowskie z drużyną K. S. Wima. Wyznaczony przez wydział spraw sędziowskich Ł. O. Z. G. S. sędzia p. Bilecki, sekretarz tegoż wydziału (Harcerski Klub Sportowy) odmówił prowadzenia zawodów z powodu emblematu w języku hebrajskim klubu Makabi na koszulkach. Makabi nie zgodziła się na zmianę koszulek.

Niewątpliwie władze związku, do których Makabi odwołała się w tej sprawie, zajmą odpo-

wiednie stanowisko względem sędziego.

Tem ciekawsze jest powyższe zarządzenie, że Makabi występuje w powyższych koszulkach z nebrajskim emblematem klubowym od dłuższego czasu. dotąd żaden z sędziów nie kwestionował właściwości tego postępowania, które jest w zupełności zgodne z przepisami P. Z. G. S. i statutem Ł. O. Z. G. S.

Drużyna Makabi rozegrała nawet w tych koszulkach zawody na przedmeczku międzynarodowego spotkania w hazenę Jugosławia — Łódź.

## Dobra postawa Polonji

w meczach gier sportowych z ŁKS. i IKP.

Wczoraj odbyły się cztery mecze gier sportowych z udziałem ŁKS., Polonji warszawskiej i I. K. P. Goście uzyskali ogólny wynik 2:2.

Kalendarzyk spotkań był przeładowany.

Impreza, trwająca 4 i pół godziny, to trochę za wiele!

### POLONJA — ŁKS. 2:0

Siatkówka męska. Pewne zwycięstwo gości, którzy w poszczególnych partjach prowadzili — 15:13, 15:7. Sędziował p. Luchniak, dobrze.

### ŁKS. — POLONJA 25:24 (14:13)

Koszykówka męska. Polonja wystąpiła w rezerwowym składzie, ŁKS. w normalnym. Zawody prowadzone były żywo. Zwycięstwo łodzian zasłużone. Punkty dla gości uzyskali: Redzin (3), Nowicki (4), Perkowski i Wojdalski (po 2), Anioł (4), Bobrowski (1), Józwicki (8), natomiast dla drużyny fabrycznej: Bujnowicz (5), Witek (10), Raczynski (2), Fiszer i Bednarek (po 4). Sędziowali pp. Ejme i Węgierski.

### IKP. — POLONJA 41:36 (19:20)

Piękny mecz absorbował widzów od początku do końca. W zespole gości Zgliński pokonał kilka doskonałych tricków, na poziomie zagrał również Gregojsis.

Zespół łodzian miał dobrych zawodników w Przygońskim i Owczarku, reszta poprawna.

Gra mimo ostrości i zaciętości nie była brutalna, a przeciwnie, prowadzona fair.

Punkty dla drużyny fabrycznej zdobyli: Pile (9), Zalasiewicz (12), Przygoński (17), Rybarczyk (2) i Owczarek (1).

Dla Polonji najwięcej uzyskał punktów niezawodny Zgliński (17), dalej Ałaszewski (7), Gregojsis (6), Redziszewski (4), Amor (2).

Mecz doskonale prowadził trener koszykówki P. Z. G. S. p. Klyszejko, wraz z p. Kościelskim.

### POLONJA — IKP. 21:14 (9:6)

Koszykówka żeńska. Słaba gra zawodniczek IKP., które w porównaniu z Polonją przedstawiały się słabo fizycznie i technicznie. Wysiłki Filipiakówny i Gruszczyńskiej nie mogły dużo zdziałać.

Punkty dla Polonji zdobyły: Kawecka (7), Wiewiórska (10),

## Kucharski

poł rekord w hali

W niedzielę, w hali sportowej we Lwowie, odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne.

W biegu na 1000 m. Kucharzski ustalił nowy rekord Polski w hali: 2 min. 58,2 sek.

# Sukces IKP. w Warszawie

Łodzianie zwyciężają zdecydowanie Makabi 12:4

Warsz. koresp. „Głosu Porannego (S) telefonuje:

Drugi występ pięściarzy IKP. w Warszawie, po porażce ze Skodą, tym razem przyniósł łodzianom wysokie zwycięstwo nad Makabi 12:4.

Najlepszym zawodnikiem zespołu łódzkiego był bezsprzecznie Woźniakiewicz, który w walce z Rozenblumem wykazał wysokie walory kondycyjne i techniczne. Jego spontaniczny atak przez trzy rundy i bardzo wysoka forma spowodowały, że w Warszawie wymieniają Woźniakiewicza jako stuprocentowe go faworyta na mistrza Polski.

Mimo porażki, podobał się Szwed, który walczył wczoraj o wiele lepiej, niż z Fuzanem, a jeśli przegrał, to nieznacznie i po zupełnie wyrównanej walce. Zawiodł Bartniak, który wogóle nie doszedł do głosu w walce z Rundsteinem. Błędem łodzianina

była zbyt duża rezerwa, wywołana prawdopodobnie respektem wobec silnych ciosów warszawiaka Bartniak przegrał z Rundsteinem przez k. o. i wspomnienie tej klęski trzymało go widocznie w rezerwie.

Rosław wziął publiczność wspaniałym finiszem w trzeciej rundzie w walce ze Steineisenem.

Ogólnie biorąc IKP. górował nad przeciwnikiem z wyjątkiem dwóch pierwszych wag. Przebieg spotkań był następujący:

**Waga musza:** Szwed — Jakubowicz. Pierwsza runda równa, w drugiej Szwed trafia kilka razy lewymi prostymi, w trzeciej opada ze sił i inkasuje kilka silnych ciosów, które dają warszawiakowi minimalne zwycięstwo.

**Waga kogucia:** Bartniak — Rundstein. Rundstein poluje wprawdzie na k. o. ale nie zapomnia o punktowaniu. Łodzianin

trzyma się w rezerwie, jest słabszy i przegrywa zasłużenie, aczkolwiek trudno odmówić mu za datków na pięściarza dobrej klasy. 4:0 dla Makabi.

**Waga piórkowa:** Spodenkiewicz — Krawiecki. Pierwsza runda z lekką przewagą Krawieckiego, który trafia kilka razy z dystansu. W drugiej łodzianin idzie do zwarcia, odrabia punkty, w trzeciej finiszuje i wygrywa zasłużenie. 4:2.

**Waga lekka:** Woźniakiewicz — Rozenblum. Zaskoczony tempem łodzianina Rozenblum nie może dojść do głosu i dopiero w trzeciej rundzie lekko się „odgryza”. Wysokie zwycięstwo dla I. K. P. 4:4.

**Waga półśrednia:** Durkowski — Frodis. W dwóch pierwszych starciach przewaga łodzianina, który w trzeciej osłabił nieco. Zasłużone zwycięstwo Durkowskiego. 6:4 dla IKP.

**Waga średnia:** Banasiak — Fuks. Zamiast Chmielewskiego, który ze względu na służbowych (przysięga wojskowa) nie mógł wyjechać, wystąpił Banasiak, który z każdą chwilą uzyskiwał większą przewagę i wygrał wysoko 8:4.

**Waga półciężka.** Walkower dla Pietrzaka, bowiem Neudingowi zabronił lekarz startu.

**Waga ciężka:** Rosław — Steineisen. Początkowo przeważa warszawiak, jednak Rosław odrabia punkty, a w trzeciej wyraża nieprzeważa.

Ostateczny wynik 12:4 dla IKP.

Sędziował p. Sachnowski, widzów 3 tysiące.

## Oferty Taborka

dla klubów stołecznych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego (S) telefonuje:

Jak się dowiadujemy, kilka klubów fabrycznych w Warszawie otrzymało oferty od Taborka (IKP), który nosi się z zamiarem przeniesienia na stałe do Warszawy.

## ŁKS. - IKP. 23:38 (13:21)

Finałowy mecz koszykówki męskiej

W dniu wczorajszym w sali YMCA., bez udziału publiczności, jedynie w obecności władz ŁOZGS. oraz kierowników drużyn, biorących udział w zawodach, odbył się finałowy mecz koszykówki męskiej o puchar PZGS.

Mistrzostwo zdobyła drużyna IKP. i przyznać należy, że zupełnie zasłużenie. Cała piątka grała niezwykle ambitnie i z poświęceniem. Najlepiej dysponowanym strażakowo okazał się Zalasiewicz, natomiast Przygoński i Pile mieli pecha w rzutach do kosza. Z obrońców lepszy Owczarek.

ŁKS. grał naogół słabo. Obrona nie stała na wysokości zadania, a atak grał bezplanowo.

W pierwszej części meczu gra obfitowała w efektowne tricki graczy, głównie IKP.

Po przerwie początkowo Ł. K. S. nadrabia utracone punkty, lecz przeciwnik również strzela kosze, tak, iż końcowy wynik opiewa z dużą różnicą dla drużyny fabrycznej.

Punkty dla pokonanych uzyskali: Witek (9), Zeliński (1), Bujnowicz (18) i Bednarek (2); dla IKP.: Pile (9), Zalasiewicz (13), Przygoński (10), Owczarek (6).

# Warta bije IKB. 13:3

w rewanżowym spotkaniu o mistrzostw Polski

W niedzielę wieczorem rozegrano w Poznaniu rewanżowy mecz bokserski między poznańską Wartą a śląskim IKB. o drugie mistrzostwo Polski.

Mecz wygrała Warta w stosunku 13:3.

Wyniki szczegółowe spotkań są następujące:

**WAGA MUSZA:** Kozłolek (W) wygrał na punkty z Mrozkiem, **WAGA KOGUCIA —** Sobko-

wiak (W) remisuje z Jarząbkim. Wynik ten krzywdzi nieco lepszego Sobkowiaka.

**WAGA PIÓRKOWA —** VOGT (W) zwycięża nieznacznie na punkty Nawę.

**WAGA LEKKA —** Ratajak (W) wygrał na punkty z ambitnie walczącym Markiem.

**WAGA PÓŁŚREDNIA —** Sipiński (W) zwycięża przez k. o. z Klodą.

# Hakoah -- Wawel (Kraków) 9:7

Zasłużone zwycięstwo pięściarzy łódzkich w meczu towarzyskim

Nieco przydługa część oficjalna poprzedziła wczorajsze spotkanie towarzyskie pięściarzy Wawelu krakowskiego i Hakoahu. Najpierw przecięto symboliczną wstęgę na nowym, o przepisowych rozmiarach ringu, poczem obdarowano jubilatą Wdowińskiego za 50 walk w barwach klubu, a dopiero następnie wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych.

Wawel nie mógł w Łodzi imponować. Chyba tylko doskonałym, wzorowym poprzestu zachowaniem się jego zawodników na ringu. Bo reszta... dość przeciętna!

Wszyscy krakowscy pięściarze, których wczoraj widzieliśmy w ringu, sygnalizują ciosy, mają fatalne ustawienie nóg i brak poczucia dystansu. Ich uniki są z reguły zbyt niskie, co w sumie stwarza warunki nietrudnej obrony i owocnego ataku dla przeciwników.

Chrostek, albo wczoraj był nie w formie, albo jest przereklamowanym. Naszym zdaniem, nie jest on groźnym przeciwnikiem dla Polusa, Woźniakiewicza czy Kajnara nawet. Jodłowski, uważany za niezłego pięściarza, zawiodł na całej linii. Jego ciosy były niecelne, a ataki schematyczne, łatwe do odparowania. Pieniązek był może najlepszy, ale prawdopodobnie tylko dlatego, że jego przeciwnik, Stahl, wykazuje za straszający spadek formy.

Szczurek, który ma idealne warunki na „koguta” przegrał do doskonałego wczoraj Gotfryda, pięściarza, który, jeżeli się

nie opuści w treningu, odegrać może dużą rolę w polskim boksie. Wnek, na tle mądrze i spokojnie walczącego Fagota wypadł błado. Kolonko wygrał wprawdzie przez techniczne k. o., ale mógł i niewiele brakowało, by... przegrał przez czyste k. o. Nowicki jest wytrzymały, ale jeszcze bardziej prymitywny od Białystoka, a Kummer wygrał tylko dzięki temu, że Lieberman dopuścił się faulu.

Hakoah wygrał więc zasłużenie. Jego najsilniejsze punkty, to Gotfryd, Fagot i jubilat Wdowiński, który miał ciężką przeprawę z Chrostkiem, ale naogół zadowolili. Białystok musi nauczyć się walki w zwarciu i przestać polować na k. o. Lipszyca, który ma utrudniony trening z powodu służby wojskowej, może się stać pełnowartościowym zawodnikiem. To są moim zdaniem sprawy, o których należy pamiętać, gdy w Warszawie, który rozporządza wielkim rezerwuarem sił, powinien specjalizować się w średniej wadze.

Orzeczenia sędziów były wczoraj trafne, co podkreślamy z wielkim zadowoleniem. P. Wrocławski w ringu zbyt pom-

## Sanckje zniesione!

Sekretarz generalny partji faszystowskiej Starace zdjął oficjalnie sanckje sportowe, wymierzone przeciwko państwu, biorącym udział w sanckjach gospodarczych antywłoskich. Sportowcy włoscy będą mogli rozgrywać zawody na terenie włoskim ze wszystkimi sanckjami.

hopnie tylko dawał napomnienia za nieumyślne uderzenia głową; pozatem spełnił swe zadanie dobrze.

Przebieg poszczególnych walk był następujący:

W wadze muszej Kummer (W.) po nieładnej walce pokonał na punkty Liebermana (H.) w wadze koguciej Gotfryd (H.) po b. zaartej walce pokonał na punkty Szczurka (W.), który w III-iej rundzie silnie krwawił.

W wadze piórkowej Fagot (H.) wypunktował Wnęka (W.). Wnek otrzymał 2 napomnienia za niskie uniki.

W drugiej parze tej samej wagi Białystok (H.) zwyciężył na punkty Nowickiego (W.). Walka obfitowała w wymianę ciosów.

W wadze lekkiej Wdowiński (H.) remisował z Chrostkiem (W.). Krakowianin był agresywny, jednak Wdowiński, trzymając się defenzywy, wytrwał do końca i miał szereg ładnych ataków z dystansu.

W wadze półśredniej Kolonko (W.) wygrał przez techniczne k. o. z Lipszycem (H.). Walka toczyła się pod znakiem przewagi technicznej Lipszyca, który jednak pod koniec walki, po celnym sierpowym poszedł na deski i o 9. a następnie wstał zupełnie oszodłony, wobec czego sędzia przerwał walkę.

W wadze średniej Walimon (H.) pokonał nieprzekonywująco na punkty Jodłowskiego (W.) w wadze półciężkiej Pieniązek (W.) pokonał na punkty Stahla (H.).



# Łódź chce utrzymać karencję!

**Walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N. wypowiedziało się przeciw autonomii sędziów  
Utrzymać Cracovię w lidze! -- Votum seperatum Ł.K.S.!**

Atmosfera onegdajszego walnego zgromadzenia ŁOZPN'u nie przypominała niczym tradycji dorocznych sejmów piłkarskich. Poziom dyskusji był raczej niski, a przemówienia, z małymi wyjątkami, jałowe i nieprzekonywujące. Ważne problemy piłkarstwa łódzkiego i polskiego, które były przedmiotem kilku wniosków, nie wywołały spodziewanej dyskusji, drobne natomiast sprawy, o charakterze raczej formalnym, były aż do znudzenia wałkowane.

Zebrań rozpoczęło się w drugim terminie przy udziale delegatów 49 klubów okręgu łódzkiego. Zagałę je prezes nac. Konopka, poczem zebrani minutą milczenia uczcili pamięć Marszałka.

Do stoła prezydjalnego zaproszeni zostali: p. Malinowski na przewodniczącego oraz pp. dr Łukasiewicz, inż. Weinberg i Kula.

Po odczytaniu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, uznano inne sprawozdania za odczytane i tylko przewodniczący komisji rewizyjnej zreferował krótko spostrzeżenia co do gospodarki ŁOZPN-u. Wynikało z nich, że związek zamknął rok sprawozdawczy z nadwyżką budżetową, a skarbnik zasłużył na uznanie, prowadząc księgi bardzo precyzyjnie. Komisja rewizyjna proponuje walnemu zgromadzeniu udzielenie absolutorjum ustępującym władzom; wyrażenie uznania skarbnikowi p. Wasiałowi.

Delegat WKS-u oświadcza na to, że zgadza się na udzielenie absolutorjum, ale nie wszystkim władzom, a jedynie skarbnikowi. Wywołuje to nużącą polemikę i obala poprzedni wniosek przedstawiciela Turu o udzielenie absolutorjum wszystkim ustępującym władzom przez akklamację. Wreszcie absolutorjum zostaje uchwalone, a uznanie dla skarbnika przyjęte przez akklamację.

Z kolei prez. Konopka dokonał rozdania nagród i dyplomów mistrzom poszczególnych klas za rok 1935 i Zjednoczonym za rok 1934.

Przedstawiciel Zjednoczonych p. Kordasz w dłuższym przemówieniu wyraża zdziwienie, że jego klub nie otrzymał nagrody za mistrzostwo kl. C w roku 1935, twierdząc, że aczkolwiek rozgrywki nie zostały ukończone, to Zjednoczone miało największą ilość punktów i tytuł przypadają mu walkowerem. Odpowiada na to p. Skwarczyński z wydziału gier i dyscypliny, który stwierdza, że nawet w grupie Zjednoczonych rozgrywki nie zostały ukończone, niema więc mowy o przyznaniu tytułu mistrza.

Nad zmianami statutu ŁOZPN postanowiono nie dyskutować i tylko zalecić nowemu zarządowi, by w jaknajkrótszym czasie zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie, przed którym rozesłane zostaną projekty zarządu odnośnie proponowanych zmian.

Na marginesie tego wniosku warto zacytować rzeczowe i dobrane skonstruowane przemówienie p. Zatkęgo z Turu, który reprezentując kluby robotnicze, zwraca się z apelem, aby władze związku rozciągnęły opiekę nad klubami mniejszymi, niższych klas, które znajdują się w opłakanych warunkach finansowych. Dla zilustrowania tego stanu, mówca przytacza fakt, iż zawo-

dy w Zduńskiej Woli przyniosły brutto 12 zł. dochodu, z czego 11 złotych trzeba było zapłacić za djetę sędziowską.

Mówca podkreśla konieczność wywieszenia kadr przodowników piłkarskich, którzyby trenowali zawodników zrzeszonych w klubach niższych klas, uważa, że na ten cel pieniądze powinny się znaleźć. Kluby robotnicze są przeciwnikami urządzania bankietów, które pochłaniają duże wydatki i proponują, by w ten sposób zaoszczędzone pieniądze wydać na szkolenie piłkarzy. ŁOZPN. obchodzić będzie w tym roku jubileusz 15-lecia i mówca jest zdania, że uroczystość ta może się odbyć bez bankietu. Wreszcie porusza p. Zatkę ciekawą sprawę obeszania igrzysk olimpijskich, wyraża wątpliwość, czy polskie piłkarstwo godnie zaprezentuje się w Berlinie i stwierdza, że Polska nie powinna wysłać do Niemiec piłkarzy, bowiem sport rozwija się tylko w atmosferze wolności, której w Rzeszy niema.

Przemówienie p. Zatkęgo było hucznie oklaskiwane.

Z kolei prezes Konopka oświadcza, iż kierownik OUWF, p. płk. Gabryś upoważnił swego przedstawiciela na zgromadzenie, kpt. Dobrskiego, do zakomunikowania walnemu zgromadzeniu, iż kierownik OUWF. jest zadowolony z tegorocznej pracy związku, życzyłby sobie jednak, aby rozciągnęła większą opiekę nad zawodnikami niezrzeszonymi i bardziej dbać o zorganizowanie pomocy lekarskiej i stałych badań piłkarzy w poradniach sportowych.

Przedstawiciel ŁKS. p. Rebałski dziękuje zarządowi związku za zezwolenie na zorganizowa-

nie turnieju „dzikich“, oświadcza, że jego klub posiada lekarza, który regularnie przeprowadza badania zawodników i wnosi o udzielenie subsydjów dla tych klubów, które utrzymują stałych trenerów.

Następnie uchwalony zostaje preliminarz budżetowy po krótkiej dyskusji. Przeciwko preliminarzowi wypowiada się jedynie ŁKS.

Wiceprezes p. Kalenbach referuje z kolei wnioski zarządu związku.

Bez dyskusji przyjęty zostaje wniosek o wyasygnowanie kwoty 2.500 zł. na trenerów związkowych.

Drugi wniosek o stworzenie wstępnej klasy piłkarskiej i zobowiązanie klubów do wysyłania nowozgłoszonych piłkarzy na 8 treningów związkowych, nie zostaje uchwalony, bowiem w dyskusji skonstatowano, że zarząd nie przewidział szeregu trudności związanych ze zgłoszeniami zawodników prowincjonalnych i nie opracował odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego do tej uchwały. — Postanowiono jednakże wniosek ten przekazać jako dezyderat władzom z tą poprawką, że kluby, które posiadają zatwierdzonego przez PZPN, trenera, są zwolnione od obowiązku wysyłania nowych graczy na treningi związkowe.

Nieco wrzawy wywołał wniosek o dodatkowe dwa terminy, zarezerwowane przez związek.

Oponował przede wszystkim ŁKS., którego przedstawiciel dopatrywał się w tej uchwale chęci zmonopolizowania pewnych terminów i WKS., który domagał się wyjaśnienia, co stanie się z pieniędzmi uzyskanymi w tych

dotychczasowych imprezach związku.

W odpowiedzi, kapitan związku p. Cyl oświadcza, iż zarząd, korzystając z tego, że rok 1936 jest rokiem olimpijskim za mierza sprowadzić kilka reprezentacji piłkarskich wracających z Berlina na mecze w Łodzi i dlatego chciałby mieć nie 5 jak dotychczas, lecz 7 terminów do dyspozycji.

Wniosek zarządu idzie pod głosowanie i zostaje uchwalony 900 głosami przeciwko 100 (ŁKS. i WKS.) Gdy przewodniczący oświadcza, że wniosek przeszedł, przedstawiciel ŁKS. wstaje i zgłasza votum separatum w imieniu swego klubu.

Czwarty wniosek zarządu, który poleca delegatom związku na zgromadzenie PZPN-u zażądać wyjaśnień co do przestrzegania przepisów karencyjnych w innych okręgach, zostaje przyjęty bez głosowania.

Wniosek wydziału gier i dyscypliny o różniczkowanie kar nakładanych na piłkarzy za różne przewinienia, zostaje bez dyskusji przyjęty jako dezyderat dla delegatów na zgromadzenie PZPN-u.

Wielką wrzawę spowodował wniosek o utrzymanie przepisów karencyjnych. ŁKS. wypowiada się zdecydowanie przeciwko karencji, a jego delegat wskazuje na zło niewolnictwa piłkarskiego i oświadcza, że aczkolwiek klub jego ma najlepszych zawodników, to jednak nie boi się, że straci przywiązanych do barw klubowych piłkarzy. — Za wnioskiem wypowiada się również przedstawiciel WKS-u.

W głosowaniu, po burzliwej dyskusji i incydencie między przedstawicielem ŁKS. i SKS.,

którzy wzajemnie zarzucają sobie kaperowanie graczy, wniosek W. G. i D. zostaje przyjęty 860 głosami przeciwko 140 (ŁKS., WKS., Zjednoczone i Kruzszynder).

Następny wniosek o zniesienie autonomii sędziowskiej zostaje przyjęty wbrew opinii ŁKS., którego przedstawiciel nie dopatruje się możliwości poprawy stosunków sędziowskich przez zniesienie PKS. i OKS.

Wreszcie dyskutowano wniosek Wimy o polecenie delegatom ŁOZPN. na zgromadzenie PZPN aby głosowali za utrzymaniem Cracovii w lidze, z uwagi na jej wielkie zasługi położone dla piłkarstwa polskiego.

Przeciwko wypowiedzi się naczelnik Konopka, który stwierdza, że nieszczęście, jakie spotkało Cracovię może spotkać każdy klub, ponieważ kogoś musi co roku spotkać, że należy stać na straży przepisów i nie wolno ich łamać.

W głosowaniu wniosek został przyjęty 144 głosami przy 460 wstrzymujących się i 170 przeciwnych.

Nowy zarząd ŁOZPN. przedstawia się jak następuje:

Prezes, p. nac. Konopka, 1-szy wiceprezes p. Kalenbach, 2-gi wiceprezes p. Karbownik, 3-ci wiceprezes i przewodniczący wydziału gier i dyscypliny p. mgr. Stern, sekretarz p. Kazimierzczak, skarbnik p. Wasiał, kapitan związku — p. Cyl, członkowie zarządu pp. Kaufman, Cygler i Kreczmer.

Wydział gier i dyscypliny: mgr. Stern, p. Holdrowicz, Lor. Jaczmiennik, Wypych, Blumstein, Skibiński, Batel, Welfert, Jenezke i Hoppe.

Komisja rewizyjna pp.: Goliński, Wiąnkowski, inż. Weinberg, Prajs, Ratke i Hage.

## Przeciw sędziom wypowiada się Warszawa

Na walnym dorocznym zgromadzeniu warszawskiego OZPN. po raz pierwszy w historii W. O. Z. P. N. przyjęto sprawozdanie zarządu bez dyskusji i przez akklamację.

W tajemnym głosowaniu wypowiedziano się za utrzymaniem karencji oraz dotychczasowego systemu rozgrywek jesienno-wiosennych, natomiast przeciwko autonomii sędziów.

Prezsem wybrany został przez akklamację pułk. Rudolf.

## Nowe władze Łódzkiego Klubu Sportowego

W dniu wczorajszym odbyło się w sali rady miejsk. doroczne walne zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego, któremu przewodniczył sędzia Maurer.

Po udzieleniu jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi, na prezesa klubu wybrano ponownie przez akklamację dyr. Wolczyńskiego, na I-go wiceprezesa inż. Raua (przez akklamację), na II-go wiceprezesa naczelnika Konopkę (przez głosowanie), na sekretarza p. Wieruckiego (przez głosowanie) i na skarbnika dr. Łukasiewicza (przez akklamację).

Preliminarz budżetowy uchwalono w sumie 77 500 zł., w czym na spłatę długów preliminowano 13.400 zł. We wpływach z piłki nożnej obliczono dochód w preliminarzu na 50 tys. zł. we wpływach i 35.000 zł. w wydatkach.

## ŁKS. - Kurs piłkarzy 1:4 (1:2)

Pozytywne wyniki pracy łódzkiego obozu kondycyjnego

Jednym z etapów sze o ko za krajowej akcji P.Z.P.N. zmierzającej do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa jest zorganizowanie kursów piłkarzy przy wszystkich związkach okręgowych piłki nożnej w Polsce. Do obozów desygnowani są przez odnośnych kapitanów związkowych najlepsi zawodnicy okręgu, ze specjalnym uwzględnieniem sił młodych, obliczających, od których zależy będzie nasza piłkarska przyszłość.

Celem najbliższym obozu jest wyeliminowanie kilku uczestników na obóz ogólnopolski, który zorganizowany zostanie przez P. Z. P. N. przed meczem Belgja — Polska. Tam też wyłoniona będzie nasza państwowa jedenastka.

Kurs łódzki, prowadzony do skonała przez absolwenta studjum wychowania fizycznego w Poznaniu, p. Radwańskiego, odbył już 3 treningi, ze skutkiem b. dodatnim.

Uwidoczniło się to na wczorajszym meczu treningowym, który ze względu na nadspodziewanie dobrą kondycję zawodników, prowadzony był cały czas w żywym tempie.

Ł. K. S., który wystąpił do gry z kilkoma młodymi zawodnikami, zaprezentował pomimo wysokiej przegranej grę, stojącą na wcale niezłym poziomie technicznym i taktycz-

nym. Piłka bardzo często wędrowała płynnie od obrony przez pomoc do ataku. Brak było jednak wykończenia akcji. Zdaleka nie strzelano, a kombinowanie na zabłoconym przed polu przeciwnika nie mogło dać efektu. Największym bodaj błędem było zbyt słabe zatrudnienie dobrze dysponowanego Gatkiewicza, którego każda akcja nosiła zarodek bramki.

„Kursiści“ mniej zgrani od swego przeciwnika, forsowali grę long - pass ng bardzo odpowiednią na ciężki teren. Ich lotne skrzydła umiejętnie wypuszczane przez Lećmińskiego, Owczarka i Chojnackiego bardzo często absorbowaly obronę Ł. K. S., aby w końcu zawodów zebrać plan w postaci 2 bramek strzelonych w niespełna 6 min.

Gra była interesująca, z okresami zmiennej przewagi.

Pierwszy ciekawszy moment miał miejsce w 2ej minucie, kiedy po ładnej akcji środkowej trójki następuje piękna bomba Koczewskiego, Pisarski broni na róg. Następuje popis wv okres Gatkiewicza, który pięknie drybluje, centruje „głową“ i wreszcie z 12 minucie zdobywa prowadzenie dla Ł. K. S. Ten sam gracz w kilkanaście minut później marnuje 100-procentową sytuację. W 18 minucie następuje ładna akcja kursu: Owczarek — Lećmiński

— Świątosławski — Owczarek przynosi wyrównanie. Owczarek strzela z najbliższej odległości nie do obrony. W 24 minucie Stolarski stojąc oko 7 bramek strzela w. n. ebo w 35 minucie z przypadkowej akcji ustala Lećmiński wynik do przerwy.

Po pauzie miejsce Pisarskiego zajmuje w bramce Janszewski, na środku pomocy gra Przewadzki. ŁKS. kombinuje składowie, ale za wolno, aby był groźny. W 11 min. szybki wypad Kvtkiewicza s. eje zamęt w defenzywie „kursu“. Obrońca dotyka piłkę ręką. Karnego strzela Lewandowski kilka metrów — obok słupka. 38 min. ta przynosi podwyższenie wyniku. Dobrze wystawiony Świątosławski strzela pod dużym kątem w lewy róg. Robinsona da spóźniona, Stolarski marnuje 2 zdecydowane sytuacje, po czym minutę przed końcem Świątosławski strzela najładniejszą bramkę dnia. Piłka strzelona z pełnego biegu trafia w słupek i ładuje w przeciwleńm rogu.

Z 24 zawodników najlepiej wypadł Gatkiewicz, którego trener otoczył winien specjalną opieką, następnie Chojnacki, Owczarek i Świątosławski. Ten ostatni winien się odzwyczaić od centrowania na ślepo. Pozostali zawodnicy na poziomie.



# Nieuchwytni bombiarze

## Jak wykryto sprawców zamachów dynamitowych

William J. Burne, król detektywów amerykańskich, jest małym grubaskiem; jego twarz jest stale uśmiechnięta, przy czym żuje on zawsze papierosa a jego jedyną podniecie stanowi świadomość, że jest postrachem przestępców.

Ten słynny na cały świat policjant mieszka na ósmym piętrze Woolworth - Building. Sciana jego biura, do których nie wbudowano żadnych tajnych drzwi zatraskujących się za na ciśnięciem guzika, ozdobione są interesującymi fotografiami, jak naprzykład prezydenta Roosevelta, który własnoręcznie dedykacją zapewnia Burnsa o jego wysokiej wartości; tu widzimy Conan Doyle'a, który stoi z Burnsem na pokładzie „Mauretanii” i ogląda przez lupę prawdopodobnie włos „Psa z Baskerwilu”; to znowu spogląda z drewnianej ramki uszczęśliwiona twarz wielkiej księżny, której słynną kolję z pereł odnalazł Burns; wreszcie wisi tu list z uznaniem od Attorney'a, generała stanu Pensylwanja, w którym zaświadcza się bezprzykładną prawurę i zimną krew, jaką okazał Burns w szczególnie niebezpiecznych okolicznościach.

Największym klejnotem jednakże w wieńcu przygód wielkiego detektywa jest historia bombiarzy z Los Angeles i aresztowanie braci Mac Namara.

W roku 1910 panowała w Stanach Zjednoczonych prawdziwa epidemia zamachów terrorystycznych. Tajemniczy miotacze bomb dynamitowych wysadzali w powietrze gmachy publiczne. Używali oni w tym celu maszyn piekielnych, nastawianych na „czas”, w których wyczerpa nie sprężyny zapalało iskry, a la przez zapalenie lontu powodowała wybuch. Przewaga tego aparatu polegała na tem, że dawał on zbrodniarzowi 11 godzin 59 minut i 59 sekund czasu do ucieczki.

W ciągu roku 1910 odbyło się 25 eksplozji tego rodzaju. Burns zaczął się interesować tymi tajemniczymi zamachami, a w październiku 1910 roku poprosił go burmistrz Los Angeles, aby osobiście wyświecił tajemnicę zamachu na nowy gmach „Los Angeles Times”, gdzie zginęło 21 osób. Burns wziął się na tychmiast do pracy i porównał wyniki swych obserwacji z raportami agentów, którzy przestudjowali poprzednie zamachy. Przypadkowo wpadł przytem na ślad, że jest on sam uwikłany w sieć rozciągniętą przez detektywów swych przeciwników, to znaczy owych tajemniczych bombiarzy. Udało mu się jednak

wykryć tę szajkę i już po kilku tygodniach znał nietylko miejsce pochodzenia używanych do zamachów gilsz dynamitowych, lecz również rysopis kupującego materiały wybuchowe.

Ponieważ Burns osobiście był zbyt znany, aby mógł sam pracować, powierzył on śledztwo dwóm swym najlepszym współpracownikom, których od wiedział jedynie bardzo rzadko i stale w postaci skromnego myśliwego, polującego na króliki. Na tej drodze dowiedział się, że oba podejrzane indywidua wraz z trzema pomocnikami właśnie mają zamiar osiedlić się w lasach w Wisconsin, gdzie chcą przeczekać, aż minie podniecenie świata cywilizowanego i zamachy zostaną zapomniane.

Jednakże obaj pomocnicy Burnsa, przebrani za myśliwych stawiających pułapki na zwierzynę, ubiegli bombiarzy i wynajęli szafas w pobliżu namiotu zbrodniarzy. Rozpoczęła się kilkutygodniowa walka dyplomatyczna, podczas której obaj detektywi okazali wyjątkowo zimną krew. Wiedzieli oni dokładnie, że przemówią kule, jeśli ich pięciu przeciwników poweźmie choćby najlżejsze podejrzenie, iż mają do czynienia z ludźmi Burnsa. A bombiarze zajmowali się codziennie dziurawieniem swemi kulami puszek po konserwach z odległości 50 kroków.

Przy pomocy tajnego szyfru zawiadomił Burns swych pomocników, aby w jakikolwiek sposób wystarli się o fotografię jednego z dwu głównych przestępców, który nazywał się Sullivan, a w którym Burns podejrzewał jednego z braci Mac Namara. Ale sprawa była bardzo trudna, ponieważ zbrodniarz potrafił świetnie unikać obiektywu. Pewnego dnia posunął swój spryt tak daleko, że sam zaproponował trzysekundowe zdjęcie, aby

przez skrzywienie twarzy zupełnie zmienić swe rysy.

Detektywi jednak nie traciли nadziei. Zdołali oni doprowadzić do tego, że dwie młode kobiety, o których względy zabiegał Sullivan, poprosiły go pewnego dnia, aby sfotografował się wspólnie z nimi. Sullivan zgodził się, nastawił jednak aparat na czas. Detektyw, który odgadł zamiar zbrodniarza, udawał, że nie zauważył. Kiedy jednak się odwrócił, aby odmierzyć odległość sześciu kroków, nieznacznie zmienił nastawienie na moment i dokonał zdjęcia. Następnego dnia posłał swemu szefowi dobre zdjęcie głównego bombiarza, a Burns bez trudu mógł już stwierdzić jego identyczność. Sullivan był rzeczywiście tym, kogo poszukiwano.

Dopiero teraz rozpoczęła się główna robota. W ciągu kilku miesięcy Burns zmobilizował armję detektywów, która nie miała nic innego do roboty, jak tylko dzień i noc obserwować najdrobniejsze ruchy bombiarzy. Trzeba było za wszelką cenę zdobyć niedwuznaczne, niewątpliwe dowody, zanim Burns mógł przystąpić do aresztowania zbrodniarzy.

Cała afera kosztowała Burnsa wiele tysięcy dolarów. W zwykłych powieściach kryminalnych detektyw nie kłopotuje się o te sprawy. W rzeczywistości jest jednak zupełnie inaczej. Dzień w dzień pomocnicy Burnsa wydawali setki na podróże kolejowe, pokoje hotelowe, szoferów i napiwki. Pewnego dnia jeden z nich użył taksówki, a gdy wieczorem wysiadał na liczniku widniała należność 155 dolarów. Innym razem jeden z detektywów musiał wynająć pokój, z którego okien mógł obserwować życie i ruch w biurze syndykatu Mac Namary.

Wreszcie po sześciu miesiącach cierplivej pracy zamachowcy zostali aresztowani i skazani na dożywotnie więzienie.

Jeszcze jeden typowo amerykański szczegół: Burns, który z wielkim trudem zdołał uzyskać od miasta Los Angeles zwrot poniesionych przez siebie w śledztwie kosztów, otrzymał pewnego dnia wizytę pewnego impresarja, który zaproponował mu 10 tysięcy dolarów zaliczki i tysiąc dolarów za każdy wieczór, jeśli zechce w wielkich salach stanów wygłaszać odczyty o sensoryjnej aferze braci Mac Namara. Z trudem udało się wreszcie Burnswi pozbyć tego człowieka.

Ernest Kiesewetter.

\*\*\*\*\*  
TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.



**PROSZKI**  
MIGRENO-NEVROSIK  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBÓW** itp.  
ZADAJAC ORYGINALNYCH PROSZKÓW W FARB. Z. KOGUTKIEM  
PATRZcie TAKIE PROSZKI WAM DAJA  
BOŻE SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA  
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVROSIK” Z KOGUTKIEM  
SA TYLKO JEDNE  
FRANZA I RYSUNKIEM KOGUTKA  
PROZENT. „MIGRENO-NEVROSIK” SA TEŻ I W TABLETKACH

**Dr. BRAUN**  
PIOTRKOWSKA 81. Telefon  
100-57.  
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych  
przyjm. od 8-1 i od 5-9 wiecz.  
Dr. med.  
**H. LUBICZ**  
CHOROBY SKORNE, WENERYCZNE  
I MOCZOPŁCIOWE  
Ceglana 7, tel. 141-32.  
Przyjmuje od g. 8 - 10, 12 - 2, 3-8  
w niedziele i święta od 9-11.

## Dzisiejsze audycje

**PSYCHOLOGIA ZWIERZĄT**  
Drugi odczyt prof. Jana Dembowskiego pozna słuchaczy ze zdobyciami nauki w dziedzinie badania psychologii zwierząt. Badania te przedstawiają pod pewnymi względami większe trudności, niż poznanie psychiki ludzkiej. Ze zwierzęciem nie możemy się porozumieć, nie możemy wczuć się w psychikę istoty, której narządy zmysłów, sposób życia i sfera zainteresowań tak są różne od naszych. Warto posłuchać zatem, co o tych ciekawych badaniach powie prof. Jan Dembowski przed mikrofonem o godz. 17.50.

**RECITAL SZPINALSKIEGO**  
Doskonały, dobrze znany radjowej publiczności pianista, Stanisław Szpinalski, wystąpi przed mikrofonem w niedzielę o godz. 18.00 z programem który bezwzględnie zainteresuje słuchaczy. Będą to bowiem kompozycje kompozytorów współczesnych polskich i obcych. Z polskich kompozytorów odegra pianista utwory, przebywających stale w Paryżu: Maciejewskiego, Tannsmanna oraz F. Labuńskiego — suitę zlozoną z pięciu krótkich części. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polskim Radjo. Z kompozycji obcych usłyszą radiosłuchacze „Walca” — Poulenc’a „Melodje sentymentalna” — Arona Coplanda oraz „Saxophone blues” Artura Benjamina, „Arioso” i Burleskę — Lothara Windpergera.

**KONCERT SYMFONICZNY**  
Symfonia druga z ówczesnego okresu twórczości Beethovena pochodząca

ca, jest naogół rzadziej grywana, niż symfonje późniejsze, a jednak jest ona równie piękna w swym pięknym natchnieniu i prawdziwie beethovenskiej głębi w początkowym adagio, w promiennosci allegro i scherza, w uduchowionej melodji części drugiej. Symfonię tę nadaje Polskie Radjo wraz z najcenniejszym przykładem formy uwerlury, stanowiącej — przy ściśłości budowy — dramat sam w sobie mianowicie wraz z uwerlurą „Leonora” Nr. 3 o godz. 20.00. Kwartet zakończy poemat symfoniczny „arłowicza „Powracające fale”. Solistką koncertu będzie pianistka Władysława Markiewiczówna, która odegra Fantazje na fortepian z towarzyszeniem orkiestry Debussy'ego.

**Uczcie się zawodu!!!**  
Kancelarja T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:  
Pończosnictwo mechaniczne  
Mechaniczny wyrób trykoftazy,  
Tkactwo mechaniczne,  
Wyrób swetrów i rekawiczek,  
Krawiectwo damskie i męskie,  
Bielińiarstwo i króje,  
Gorsciarstwo i króje,  
Modniarstwo i szobnictwo,  
Ondulacja i manicure.  
Kancelarja czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczor.  
**CZESNE OBNIŻONE.**

## Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że I część listy składek na 1936 rok, zawierająca płatników z ulic: Abramowskiego, Al. Kościuszki, Al. I Maja, Al. Unji, Andrzeja, Ansztaba, Bał. Rynku, Bandurskiego, Bazarnej, Bednarskiej, B. Joselewicza, Biegańskiego, Brzezińskiej, Brzozowej, Cegielnianej, Ceglanej, Ciesielskiej, Cieszyńskiej, Cmentarnej, Czerwonej, Daniłowskiego, Dąbrowskiej, Dolnej, Dowborczaków, Drewnowskiej, Druskienickiej, Drukarskiej, Dworskiej, Dygasińskiego, Fabrycznej, Franciszkańskiej, Gazewej, Gdańskiej, Gęsiej, Glinianej, Głównej, Goplańskiej, Grabowej, Jakóba, Jasnej, Jerozolimskiej, Jerzego, zostaje w myśl istniejących przepisów, wyłożona do wglądu na przeciąg 8 dni, t. j. od dnia 27 stycznia do dnia 4 lutego 1936 roku włącznie w kancelarji Gminy Żydowskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 18 w godz. od 10-ej do 1-ej popoł.

Łódź, dn. 26 stycznia 1936 roku.

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2  
Poc. 0 4

Nieodwołalnie poraz ostatni  
Najweselsza komedia doby obecnej  
**W filmie Indyjscy Piechurzy.**  
Nadprogram: Aktualności Pata i Paramountu oraz wspaniała komedia „Utajone myśli” w roli gł. **KAROLEK.** — Następny program: „Kochaj tylko mnie”.

**FLIP i FLAP**  
Poc. 0 5

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16  
Poc. 0 4

Ostatnie 2 dni!  
Najweselsza i najpiękniejsza komedia wiedeńska prod. austriackiej p. t.  
W rol. gł.: **Szöke Szakall, Ernest Verebes, Tibor v. Halmau**  
Nadprogram: Tygodnik Pata i Paramountu. Następny progr. „JAŚNIE PAN SZOFER” w roli gł. Eug. Bodo

**To lubią mężczyźni**

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” za wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 proc. z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

**Ugłoszenia** za wiersz minutowy i szpaltowy (strona o szp. 1). 1-za strona 2 zł. Reszta tenatem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6) gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drażno 15 gr. za wyraz, najmniejsza ogłoszenie 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsza 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubnicze 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantos. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.